Z Sieniawki, gdzie sędzia zaczął mecz 10 minut przed czasem, ruszyłem do Piskorzowa, gdzie zdążyłem na 14.00. Ten mecz też rozegrano w ramach wałbrzyskiej klasy A. Boisko w Piskorzowie jest pięknie położone. Wokół niego widać góry. Trzy lata wcześniej byłem w Ziębicach na meczu tych drużyn, który Sparta wygrała aż 9:0 i miała bardzo dobrze zorganizowany doping. Byłem ciekawy co zobaczę teraz.



W Piskorzowie obok boiska stoi budynek klubowy, plac zabaw dla dzieci i boisko do siatkówki. Z tym placem, to rozwiązanie często spotykane w Czechach.

Sparta Ziębice była znowu zdecydowanie lepsza, ale pojedynek ten nie był tak jednostronny jak 3 lata temu. Goście przyjechali tylko w jedenastu. Już na początku meczu kontuzji doznał jeden z jej zawodników. Mimo, że nie biegał i nie grał, to do końca meczu przebywał na boisku. Mimo takiego osłabienia ziębiczanie do przerwy prowadzili 2:0. W II połowie zdobyli trzecią bramkę. Wtedy gospodarze zdobyli honorowe trafienie, ale to było wszystko, na co było ich stać.

Niestety, ale tym razem nie było kibiców Sparty, którzy prowadziliby doping.

W czasie meczu na boisko wtargnął pies, który tylko na chwilę zakłócił przebieg tego spotkania. Można to, podobnie jak dwie bramki, zobaczyć na filmiku, który zrobiłem.

A tu wersja z samym psem

{morfeo 191}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}